

W dalekim kraju żyła zła królowna Urszula. Nie znosiła ona kotów i je prześladowała. Za karę została przez wiedźmy zmieniona w ropuchę. Zamieszkała w sadzawce w zamkowych ogrodach, gdzie czekała na wybawcę. Jednak wszyscy książęta i rycerze, wiedząc o jej podłym charakterze, ani myśleli przybyć jej z pomocą.

Pewnego dnia w pełni zdała sobie sprawę, że ratunek nie nadejdzie. Siedziała tak koło sadzawki płacząc rzewnymi łzami nad swoim losem, gdy kątem oka dostrzegła jakiś ruch. Tuż obok niej stała syjamska kotka. Urszula chciał uciec, ale było już za późno. Kocica złapała ją w swoje szpony.

-Nie ruszaj się – syknęła – albo cię zagryzę!

Królowna znieruchomiała przerażona.

-Czarownice uznały, że za długo tutaj siedzisz. – ciągnęła Syjamka – Stwierdziły, że masz prawo do drugiej szansy. Udasz się na wschód w góry zamieszkałe przez smoki. One zadecydują o twoim dalszym losie. Od siebie dodam, że ja i większość z nas (kotów) pozwolilibyśmy ci tutaj zgnieć.

To rzekłszy puściła dziewczynę i odeszła. Koniec jej ogona drgał wściekle. Królowna przez dłuższą chwilę stała, po czym skoczyła w stronę baszty zamieszkałej przez gołębie pocztowe. Tam za tydzień pracy uzyskała transport do następnego gołębnika. Przez następnych parę miesięcy usługiwała gołębiom, które w zamian oferowały jej pomoc w podróży na wschód. W końcu stanęła u podnóża Smoczyc Górc. Od miejscowych zwierząt dowiedziała się, że ma się kierować do Ognistej Jaskini. W tym miejscu zbierała się Smocza Rada i to ona miała zadecydować o dalszych losach królowny. Królowna, kierując się wskazówkami lokalesów, pokonawszy liczne przeszkody, dotarła do pieczary.



Lękliwie przestąpiła próg. Jej oczom ukazała się rozległy otwór. Pod jej ścianami siedziały smoki. Po środku na podwyższeniu spoczywał złoty szczupły smok. Królowna domyśliła się, że to on jest tutaj najważniejszą osobą. Dygnęła przed nim najpiękniej jak umiała.

-Królowna Urszula – wysoki głos wskazywał, że ma przed sobą smoczyce – za swoje przewinienia zostałaś zmieniona w żabę! Jednakowoż najstarsza wiedźma postanowiła dać ci drugą szansę. Zwróciła się do nas z prośbą, abyśmy się tobą zajęli na czas próby. Ocenimy twoje zachowanie i zdecydujemy o twoich dalszych losach. Twoim zadaniem będzie służba u mnie. Od tej chwili nie masz już na imię Urszula tylko Li.

Następne dni Li spędziła bardzo pracowicie. Przywrócona powrotem do ludzkiej postaci, pobierała również nauki wschodniej myśli i wschodnich sztuk walki. Miała również sposobność obserwowania smoczej rady, co było dla niej

znakomita lekcją polityki. Choć jej życie było teraz trudne, to musiała przyznać sama przed sobą, że było ono ciekawsze i sensowniejsze niż dawne próżniactwo, jakiemu oddawała się jako królewna.

Pewnego dnia, gdy została wysłana w góry po zioła, niespodziewanie usłyszała z za skały odgłosy rozmowy. Postanowiła się oddalić, gdy padło słowo „smoki”. Ostrożnie zbliżyła się.

-Jak tylko zdobędziemy Księżycowy Kryształ, to będziemy w stanie zgasić smoczy ogień. Dzięki temu przejmujemy władzę w całym kraju. Dziś w nocy przystępujemy do działania!

Następnie usłyszała oddalające się kroki wielu osób.

Księżycowy Kryształ! Szczyt, wewnątrz którego spoczywał majaczył w oddali. Powinna natychmiast wrócić do smoków i je ostrzec, jednak droga do nich była zbyt daleka. Jedynym wyjściem było dotarcie do talizmanu przed spiskowcami. Szczęśliwie знаła przejścia nieznane ludziom. Cichutko przemykała się. Otaczały ją małe przezroczyste i zwiewne istotki. Wiedziały, że to duchy zamieszkujące góry. Udzielały jej pomocy. Tak podążała, gdy obok niej parli na przód zbójcy. Mogli ją dotknąć, ale zaślepieni własną chciwością nie mogli przeniknąć magicznej osłony.

Li szybko zostawiła rzezimieszków z tyłu. Dotarła do jaskini. Przed nią wił się długi i kręty korytarz oświetlany magiczną poświatą. Pobiegła. Szybko znalazła się w grocie, gdzie znajdował się artefakt. Lewitował pośrodku pieczary emanując magią. W tym momencie z zewnątrz dobiegły ją odgłosy ciężkich kroków. Spiskowcy! Rozejrzała się wokół. Nie było drogi ucieczki. Jedynie mogła ukryć się w którejś ze szczelin w stropie. Z bijącym sercem podeszła do talizmanu i chwyciła go w dłoń. Poczuła jaj przez jej ciało przenika fala energii. Poczuła jak staje się z kryształem jednym.

W tym momencie wpadli do pieczary zbójcy.

-Odbierzcie jej kryształ, a potem się nią zajmiemy! – ryknął herszt.

Zbóje rzucili się w jej stronę, jednak zwolnili powstrzymani przez pole siłowe. Mimo tego nieprzerwanie posuwali się naprzód i byli coraz bliżej. Niespodziewanie rozległ się potężny ryk. Smoki wyczuły, że kryształ jest w niebezpieczeństwie i przybyły z odsieczą. Napastnicy poddali się bez walki.

-Li – rzekła dowodząca smoczyca – zostałam wybrana przez Księżycowy Kryształ na strażniczkę. Od tej chwili masz na imię Lijen.